

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO TESTU FINALOWEGO VII EDYCJI OWoGŚ

ŹRÓDŁO: Fragment z: *Historia Górnego Śląska*, [red.] J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 373-381.

AUTOR: Maria Lipok-Bierwiazzonek

TYTUŁ: **Etnograficzny obraz Górnego Śląska**

Na początku XXI wieku trudno jest mówić o kulturze ludowej jako żywym systemie. Procesy przemian, przyspieszone w ostatnich latach upowszechnieniem nowoczesnych nośników informacji, niwelują coraz skuteczniej różnice w sposobie życia mieszkańców miasta i wsi. Proces ten szczególnie zaawansowany jest na Górnym Śląsku. Jednak wobec unifikacji kultury tym większe znaczenie zaczynamy nadawać dziedzictwu własnej, rodzimej kultury.

Na Górnym Śląsku przetrwało do dziś wiele skarbów kultury ludowej. Część z nich to obiekty materialne – zabytki architektury i sztuki ludowej, zachowane w wielu wsiach śląskich, wzbogacające ich pejzaż i nadające mu specyficzne piętno: kościoły drewniane, kapliczki i krzyże przydrożne, stare, dziewiętnastowieczne domy murowane. Inna część tego skarbcza to zachowania ludzi, kultywowane niektóre obrzędy i zwyczaje, jeszcze inna – to bogactwo folkloru muzycznego, z którego czerpie rozwijający się ruch folklorystyczny. Przetwał wreszcie gdzieniegdzie strój ludowy, noszony na co dzień przez najstarsze pokolenie, ubierany na szczególne okazje przez młodszych.

Współcześnie mamy zatem do czynienia nie tyle z kulturą ludową, ile ze zjawiskiem świadomego pielęgnowania jej dziedzictwa, a także z zachowanymi z przeszłości zabytkami architektury i sztuki ludowej.

Różnorodność i granice

Górny Śląsk zajmuje rozległy obszar, nic dziwnego zatem, że ukształtowana na jego terenie kultura ludowa nie jest jednolita, wiele w niej odmian i subtelnych niuansów. Oznacza to zarazem jej bogactwo.

Na dziedzictwo kultury ludowej składa się wiele zjawisk i elementów z dziedziny kultury materialnej, życia społecznego, sztuki i folkloru, a więc: sposób gospodarowania, typ budownictwa, strój ludowy, obrzędy i zwyczaje, związane z nimi rekwizyty obrzędowe, folklor muzyczny (pieśni, tańce, instrumenty). Z kulturą ludową blisko związane są zjawiska z dziedziny języka, przede wszystkim gwara i nazewnictwo. Zasięgi niektórych z wymienionych elementów, zwłaszcza jeśli pokrywają się ze sobą, służyć mogą do wyznaczania granic regionów i

subregionów kulturowych. Bardzo przydatna jest w tym celu zwłaszcza analiza zasięgów cech gwary i odmian strojów ludowych – te zazwyczaj odpowiadają dokładnie obszarom historycznych ziem i powiatów.

Podobna zależność występuje na mniejszych obszarach, przede wszystkim w obrębie dawnych granic parafii, obejmujących kiedyś zazwyczaj kilka miejscowości. Intensywne kontakty mieszkańców takiej bliskiej okolicy (spotkania w kościele, na odpustach, na targach i jarmarkach), przy jednoczesnej słabej niegdyś ruchliwości poza granice parafii czy powiatu, sprzyjały wymianie elementów kultury pomiędzy ludnością tych najmniejszych historycznych jednostek terytorialnych. W konsekwencji w ich obrębie następowało ujednoczenie wzorów kulturowych. Tak ukształtowały się subregiony etnograficzne.

Ich granice w niektórych przypadkach wyraziste są jeszcze dziś, ale czasem są już zatarte i słabo czytelne. W świadomości mieszkańców trwają przede wszystkim te granice kulturowe, które przez wiele lat pokrywały się z granicami administracyjnymi (powiatów i województw) lub państwowymi. Dlatego jeszcze obecnie, na początku XXI wieku, utrzymuje się świadomość społeczna kulturowych granic Śląska tam, gdzie nakładały się one na granice pomiędzy Królestwem Polskim a Śląskiem, np. wzdłuż biegu rzek Przemszy, Brynicy, Liswarty. Żywa jest pamięć kordonu pomiędzy Prusami i Austrią; jego linia wyznacza północny zasięg wielu elementów kultury ludowej, charakterystycznych dla Śląska Cieszyńskiego.

Ziemie śląskie nie są zatem monolitem kulturowym. Wręcz przeciwnie – występują w ich obrębie bardzo ciekawe różnice tradycji, wyraźnie postrzegane przez rodzimą ludność.

Trzeba ponadto pamiętać o różnicach społeczno-ekonomicznych na dawnej wsi śląskiej, które odbijały się między innymi w okazałości (bądź niepozorności) budowanych domów czy bogactwie zdobień (lub skromności) noszonego stroju ludowego. Pamiętać także trzeba o obecności w pejzażu wsi, stałej lub czasowej, przedstawicieli innych nacji, na przykład żydowskiego karczmarza, niemieckiego nauczyciela, słowackiego wędrownego druciarza itp.

Górny Śląsk ma również swoją specyfikę – tradycje kultury robotniczej, kultury *familoków*. Mieszkańcy starych osiedli robotniczych, często patronackich, należeli do świata pod względem tradycji ulokowanego pomiędzy miastem i wsią. Pochodzący ze śląskich wsi (opolskich, gliwickich, rybnickich, pszczyńskich), a pracujący w kopalniach i hutach, do mieszkań w *familokach* czy domkach budowanych na obrzeżu przemysłowych miast przenieśli nawyki, zwyczaje, gwarę, strój ze swoich rodzinnych stron. Musieli przyjąć nowy rytm życia dyktowany rytmem pracy w przemyśle, ale tęsknoty za wsią kanalizowali hodując króliki, gołębie, uprawiając małe ogródki. To na takim kulturowym podłożu kształtował się obyczaj i styl życia rodzin górniczych i innych środowisk zawodowych.

Specyfika etnograficznych subregionów

Południową część Górnego Śląska zajmuje ziemia cieszyńska. Rodzimych mieszkańców tej ziemi charakteryzuje silne poczucie tożsamości cieszyńskiej, które wynika z wielowiekowej stabilnej granicy administracyjnej, jako że niezależnie od przynależności do Czech czy Austrii trwały niezmiennie granice dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Ziemię tę podzielono na dwie części, polską i czechosłowacką (dziś czeską), dopiero po I wojnie światowej.

Pod względem etnograficznym ziemia cieszyńska składa się z części nizinnej, zamieszkałej przez Lachów i Wałachów cieszyńskich, oraz z części górskiej (Beskidu Śląskiego) zamieszkałej przez górali śląskich. Część nizinną w przeszłości charakteryzowała gospodarka rolno-hodowlana, a część beskidzką gospodarka pasterska, szałaśnicza, którą przynieśli w Karpaty Zachodnie pasterze tzw. wołoscy. W średniowieczu, aż po wiek XV i XVI, łukiem Karpat z południowego wschodu na zachód posuwali się stopniowo pastercy Wołosi, wchłaniając również grupy przybyszów z dolin. Śladem po obecności Wołochów jest nazewnictwo miejscowe (np. Beskid, Kiczera, Kikula itd.), nazwy pasterskich narzędzi i naczyń (np. *putyra*, *gielata* w gwarze górali śląskich), podobieństwa w męskim stroju różnych polskich i słowackich góralskich grup etnograficznych. W Beskidzie Śląskim komponenta wołoska słabsza była jednak niż ludnościowy żywioł polski. Efektem tej kulturowej mieszanki oraz wpływu górskiego środowiska jest odmienność kultury górali śląskich, którą słyhać w ich języku, folklorze muzycznym i słownym, a widać w budownictwie drewnianym i stroju.

Wprowadzone przez Habsburgów ograniczenia swobody wypasu owiec na górskich polanach spowodowały upadek gospodarki szałaśniczej w XIX wieku, choć ostatnie szałas w Beskidzie Śląskim przetrwały do połowy XX wieku. Po upadku pasterstwa ludność górskich wiosek żyła z uprawy owsa, ziemniaków, lnu i z tkactwa, a także z pracy w przemyśle, między innymi w Karwinie i Trzyńcu.

W folklorze muzycznym górali śląskich charakterystyczne jest bogactwo instrumentów pasterskich, wśród których szczególnie interesujące są długie *trombity*. Ich dźwięk służył porozumiewaniu się pasterzy, wypasających owce na różnych polanach. Do dawnego instrumentarium góralskiego należą też *gajdy*, które wraz ze skrzypcami zapewniały kiedyś muzykę do tańca. Wartościowy zbiór góralskich instrumentów można zobaczyć – i posłuchać ich grania – w zamienionym na muzeum domu Zuzanny Kawulok w Istebnej. Istebna jest najciekawszą spośród wszystkich wsi góralskich; tu w centrum zachował się zespół drewnianego budownictwa góralskiego, chroniony jako zabytkowy. Tu kultywowane są zwyczaje, takie jak

chodzenie grup Mikołajów dnia 6 grudnia oraz kolędowanie *połaźników*, pastuszków i trzech króli.

Górale śląscy mają silne poczucie wspólnoty kulturowej obu części swego obszaru, podzielonego od zakończenia I wojny światowej granicą państwową. Stolicą górali przez wieki było miasteczko Jabłonków (Czechy), znane do początku XX wieku z warsztatów tkackich, garncarskich, jubilerskich. Górale schodzili się do Jabłonkowa na odpusty, targi, jeździli z drewnem do tartaku w Nawsiu. Granica państwowa w latach międzywojennych osłabiła rolę Jabłonkowa, górale mieszkający we wsiach polskich częściej zaczęli korzystać z oferty handlowej i kulturalnej Skoczowa, Cieszyna, a także rozrastającej się Wisły. Niemniej współcześnie nadal wyraźnie widoczna jest wspólnota kulturowa mieszkańców obu części ziemi cieszyńskiej – i polskiej, i czeskiej. Dotyczy to zarówno górali, jak i mieszkańców okolic podgórskich.

Na kulturę duchową ziemi cieszyńskiej wywarło także znaczący wpływ współistnienie dwóch konfesji – katolickiej i ewangelickiej. Zarówno w tradycyjnej kulturze, jak i współcześnie przejawia się to między innymi w sposobie urządzania i dekorowania wnętrz mieszkalnych (święty kąt z obrazami patronów w domach katolików, ich brak w domach ewangelików), w obchodach niektórych świąt cyklu dorocznego (grupy Mikołajów we wsiach o przewadze ludności katolickiej, np. w Istebnej) czy chociażby w innym zestawie potraw wigilijnych.

Na północ od ziemi cieszyńskiej rozciąga się ziemia pszczyńska z zachowanym do dziś kompleksem leśnym Puszczy Pszczyńskiej. Historyczna ziemia pszczyńska sięga po południowe dzielnice Katowic: Ochojec, Piotrowice, Ligotę, Kostuchnę, które były kiedyś wioskami we włościach pszczyńskich. Na kształt kultury ludowej ziemi pszczyńskiej i odrębność niektórych jej elementów wpłynęła stabilność granic tej ziemi (od XV do XX wieku), związana z wielką własnością panów na Pszczynie. Prowadzona tu była wzorowa gospodarka stawowa (największy staw na Górnym Śląsku powstał w Bieruniu, a pozostała po nim grobla to dziś jeden z ciekawszych zabytków inżynierii ziemnej), leśna, rolna, rozwijało się hutnictwo żelaza, szkła, a od XVIII wieku górnictwo. Tu, w Murckach, powstała najstarsza kopalnia węgla kamiennego na naszych ziemiach. Część ludności wsi pszczyńskich wcześniej zaczęła łączyć pracę na roli z pracą w książących hutach i kopalniach, jednocześnie w niektórych wsiach, takich jak Miedzna, Grzawa, Łąka, Wisła Wielka, zachowały się długo wielkie, samowystarczalne gospodarstwa chłopskie. W latach międzywojennych w miejscowościach tych, w gospodarstwach siodłacyjnych, hodowano dużo koni, które sprzedawano na potrzeby

wojska. Taka specjalistyczna hodowla powodowała z kolei obsiewanie znacznego areału pól owsem, w efekcie np. mieszkańców wsi Miedzna sąsiedzi nazywali *owskiokami*.

Lasy Puszczy Pszczyńskiej do połowy XX wieku stanowiły pewną przestrzenną barierę, ograniczającą proces przemian społeczno-gospodarczych. We wsiach ziemi pszczyńskiej dłużej niż gdzie indziej zachowało się zatem wiele treści tradycyjnej kultury ludowej, zwłaszcza we wsiach rolniczych. W latach pięćdziesiątych XX wieku powstały na tej ziemi wielkie inwestycje: wybudowano nowe Tychy, kopalnię Ziemowit w Lędzinach, wielki zbiornik gozałkowicki. W kolejnych dziesięcioleciach powstały następne kopalnie, również w południowej części ziemi pszczyńskiej, która była długo ostoją kultury ludowej, a pod wpływem nowych inwestycji zaczęła się szybko zmieniać.

Na ziemi pszczyńskiej zachowało się jednak bogactwo folkloru muzycznego, z którego współcześnie czerpie bardzo rozwinięty ruch folklorystyczny.

Górzanie – taką nazwą przyjęło się określać w etnografii rodzimych mieszkańców okolic Bytomia, Piekar, Tarnowskich Gór. Nazwa tej grupy etnograficznej utworzona jest od słowa „góra” czyli – w jego dawnym znaczeniu – kopalnia. Wskazuje to na dawność zajęć górniczych tutejszej ludności (kopalnie rud, a potem węgla kamiennego). Rozwijający się w pobliżu wielki przemysł powodował rozrastanie się na przełomie XIX i XX wieku osiedli robotniczych, wiele wsi przekształciło się w osady robotniczo-chłopskie ze specyficzną dla nich kulturą, w której mieszały się pozostałości tradycji chłopskich z elementami kultury grup zawodowych. Obok istniały jednak wsie, w których utrzymywały się zasobne gospodarstwa rolne, a rodziny pozostawały wierne tradycji śląskiej kultury ludowej.

Przykładem takiej wsi może być Dąbrówka Wielka (dziś dzielnica Piekar Śląskich), gdzie najdłużej zachował się strój ludowy, zarówno kobiecy, jak i męski. Rolnicze zajęcia mieszkańców Dąbrówki (słynącej z uprawy kapusty), sprzyjały trwałości wielu elementów kultury ludowej, żywotności folkloru, zwyczajów i obrzędów, jak topienie Marzanny, chodzenie z gaikiem itp. Rygorystycznie przestrzegano tu obyczaju, zwłaszcza związanego z rytmem świąt kościelnych. Trwały jest wzorzec uroczystości rodzinnych, pielęgnuje się dawne sposoby świętowania. Również dziś, na początku XXI wieku, uczestniczyć można w Dąbrówce w procesji Bożego Ciała, w której obrazy i figury niosą kobiety ubrane w autentyczne stroje ludowe, odziedziczone po matkach i babkach, a mężczyźni w *kamzolach* i *jeleniokach* niosą baldachim nad księdzem z Najświętszym Sakramentem.

Raciborskie – to żyzne ziemie, na których do dziś dobrze rozwija się rolnictwo. Wsie położone na południe i zachód od Raciborza zamieszkuje ludność zwana laską, mówiąca własnym dialektem, należącym do języka morawskiego. Zasobne wsie raciborskie zwracają uwa-

gę sposobem zagospodarowania przestrzeni, przede wszystkim zachowanym w centrum wsi placem nawsia. Charakteryzuje je również zachowanie wielu obrzędów i zwyczajów dorocznych. Ludność laska z południowych wsi raciborskich, zwana też Morawcami, ma podobne tradycje i cechy kultury, co mieszkańcy Śląska Opawskiego.

Sąsiadujące z Raciborskiem Rybnickie to teren szybkich zmian kulturowo-społecznych w związku z uprzemysłowieniem tego obszaru, a zwłaszcza z wybudowaniem tu kilku nowych kopalń węgla kamiennego. Dawne wsie zamieniają się stopniowo w willowe osiedla zamieszkałe przez rodziny robotnicze, dysponujące niewielkimi działkami.

Opolska część Górnego Śląska ma w przewadze rolniczy charakter. Wsie są tu zamieszkałe przez ludność o różnym pochodzeniu regionalnym: zarówno rodzimą, jak i napływową, pochodzącą z Polski centralnej lub dawnych kresów wschodnich. Potomkowie napływowych osadników sprzed pół wieku w znacznym stopniu identyfikują się już z tradycjami kulturowymi rodzimych mieszkańców. Chętnie biorą udział w różnych obrzędach – nie tylko bierny, ale również czynny, np. jako aktorzy ostatekowych korowodów z *wodzeniem niedźwiedzia*. We wsiach, w których silne są organizacje mniejszości niemieckiej, licznych gości gromadzą przygotowane przez te organizacje festyny. Można jednak zauważyć, że najstarsze obrzędy, kultywowane do dziś, gromadzą wszystkich mieszkańców wiosek niezależnie od identyfikacji narodowej i regionalnej poszczególnych osób.

Stare wsie, położone nad samą Odrą, posiadają tradycje flisackie. W Dobrzeniu Wielkim, Popielowie, Chróścicach mieszkali kiedyś *matackourze*, spławiający Odrą drewno tratwami zwanymi *matackami*. Mieszkańców nadodrzańskich okolic, związanych gospodarczo z rzeką (połów ryb, wyplatanie koszyków z nadrzecznej wikliny, wykonywanie z niej mioteł) zwano *Odrokami* lub *Odrzikami*.

Na północy od tych nadodrzańskich terenów rozciąga się obszar lesisty, z mniej dogodnymi warunkami dla rozwoju rolnictwa. W kulturze mieszkających tam *Oleśnioków* i *Kluczborczków* znaleźć można wpływy pobliskiej Wielkopolski.

Na całym obszarze północnych lasów górnośląskich zachowały się ślady tradycji pracujących tu kiedyś przedstawicieli leśnych zawodów – drwali i smolarzy.

Kończąc tę krótką charakterystykę subregionów etnograficznych Górnego Śląska warto przypomnieć, że w niektórych z nich znajdowały się ośrodki kultu religijnego o ponadlokalnym znaczeniu. Piekary Śląskie, Góra św. Anny, Olesno z drewnianym kościołem pątniczym św. Anny, Frydek (dziś Czechy) – przyciągały pielgrzymów z rozległej okolicy. Podobną rolę dla mniejszych obszarów spełniały inne sanktuaria maryjne, np. w Pszowie (Rybnickie), Bogucicach (obecnie dzielnica Katowic) czy Kończycach Małych (Cieszyńskie). Udawali się też

Górnoślązacy na pąć do dalszych sanktuariów – do Wambierzyc czy Barda na Dolnym Śląsku, do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej. Ruch pielgrzymkowy powodował przeniesienie pewnych wzorów kulturowych. Z odpustów w sanktuariach przywożono do domów różne dewocjalia, obrazy święte i figurki umieszczane w domowych ołtarzykach. Efektem tych wędrówek było rozprzestrzenienie niektórych starych pieśni religijnych. Do ośrodków pątniczych prowadziły szlaki pieszych wędrówek, wzdłuż których pojawiało się szczególnie wiele krzyży i kapliczek. W sferze pozareligijnej pielgrzymowanie budziło świadomość wspólnoty kulturowej z mieszkańcami obszaru wykraczającego poza najlepiej znane granice parafii czy powiatu.

Zabytki budownictwa ludowego

Na Górnym Śląsku w wielu wsiach można zaobserwować wyraźne ślady dawnego układu osadniczego. Między innymi we wsiach raciborskich (w Tworkowie, Samborowicach, Krzyżanowicach i w innych) zachowały się centralne, wrzecionowato wydłużone place dawnego nawsia, którego jeden koniec zajmuje kościół. Przestrzeń nawsia wprawne oko odczyta we wsiach pszczyńskich, np. w Łące, Miedźnej, Cielmicach. Symboliczną strukturę przestrzeni – punkt centralny, granice zabudowy, granice pól danej wsi – wykreślają święte znaki: kościół jako oś świętej przestrzeni i centrum lokalnego świata oraz kapliczki i krzyże.

Górny Śląsk wyróżnia się spośród innych regionów kraju niezwykle licznym występowaniem zabytkowych kościołów drewnianych – od Gołkowic i Łazisk przy południowej granicy Polski począwszy po bogactwo tych zabytków w okolicy Olesna i Kluczborka w północnej części Górnego Śląska. Zachowane kościoły drewniane dowodzą mistrzostwa ludowych cieśli, którzy przed wiekami wznosili te świątynie. Większość z tych mistrzów to twórcy anonimowi, niektórzy jednak znani są nam z imienia i nazwiska bądź dzięki temu, że sami uwiecznili swe nazwiska na belkach budowli, bądź dzięki zapiskom księży i fundatorów, zachowanych w archiwach. Wiemy na przykład, że kościół w Wiśle Małej koło Pszczyny wzniesli cieśle Jerzy Lasek z Chybia zwany Beczałą i Jerzy Kasztura z Łąki, kościół w Pielgrzymowicach – cieśle Andrzej Werner i Błażej Duda, zaś jego wieżę Jerzy Dziędziel i Marcin Smyczek itd.

Śląskie kościoły drewniane, których szczególnie wiele jest w okolicach Pszczyny, Gliwic, Lublińca, Wodzisławia, Olesna, to prawdziwe perły architektury. Najstarsze z nich powstały w XV wieku, jak świątynie w Poniszowicach (z 1404 r.), Księżym Lesie (z 1494 r.), czy na początku XVI wieku, jak np. kościoły w Grzawie, w Oleśnie (św. Anny) czy stojący w katowickim Parku Kościuszki zabytek z 1510 r., przeniesiony tam przed II wojną światową z

Syryni koło Wodzisławia. W 1994 r. spłonął, niestety, cenny kościół w Łączy koło Gliwic, zbudowany w 1490 r., wyróżniający się spośród innych monumentalną bryłą dachu. W śląskich kościołach drewnianych zachowały się zabytkowe polichromie, ołtarze, obrazy, rzeźby. Zwraca uwagę ich otoczenie: wieniec potężnych drzew, przede wszystkim lip i dębów, stary cmentarz, usytuowany przy bramie w ogrodzeniu kamienny krzyż czy kapliczka. To pełna symboli i znaczeń przestrzeń święta.

Tak ukształtowany bezcenny zespół wartości kulturowo-przyrodniczych wzbogacają wątki mityczne, zachowane w miejscowym folklorze: opowieści o cudownych zdarzeniach, które poprzedziły budowę kościoła (Koszęcin koło Lublińca, Jankowice koło Rybnika) czy równie cudownym przemieszczeniu się zgromadzonego w innym miejscu budulca.

Bogactwo znaczeń cechuje też małe formy architektury sakralnej – kapliczki i krzyże przydrożne. Wznoszone nieodmiennie jako wyraz uczuć religijnych są również dziełami sztuki, świadectwem mistrzostwa kamieniarzy i talentu ludowych artystów. Są śladem historycznych zdarzeń – daty fundacji kapliczek, figur i krzyży często bowiem wiążą się z kataklizmami wojny, pożaru czy zarazy. Z kapliczkami wiążą się legendy i opowieści mityczne. Wspomniana wielość znaczeń tłumaczy rolę tych skromnych obiektów w procesie identyfikacji mieszkańców z małą ojczyzną.

Kapliczki, figury i krzyże przydrożne, wznoszone w śląskich wsiach, wpisują się w charakterystyczną, symboliczną strukturę przestrzenną: uświęcają przestrzeń centralną, ustawiane na krańcach zabudowy - zakreślają granice świata oswojonego. Sadzone przy nich drzewa, rozrosłe potężnie po latach, wskazują na symbolikę związku: kapliczka – drzewo. Najczęściej towarzyszą kapliczkom lipy, szczególnie cenione, bo długowieczne, osiągające okazałe rozmiary, zdrowe, miododajne. Stare, wielkie drzewo, łączące – jak kolumna niebiańska – niebo z ziemią oraz stojąca pod nim kapliczka informują przechodnia: to miejsce jest ważne, to miejsce jest święte.

Zasoby małej architektury sakralnej na Górnym Śląsku są przebogate. Obok kapliczek domkowych najpopularniejszą formą są kamienne krzyże zwane Bożymi Mękami. Najstarszy i najciekawszy artystycznie zespół takich krzyży z piaskowca (pochodzący z przełomu XVIII i XIX wieku) znajduje się na ziemi pszczyńskiej: w wiejskich dzielnicach miasta Tychy, w Bieruniu, Bojszowach, Miedźnej, Łące. Obiekty te posiadają bogatą dekorację rzeźbiarską: kute w piaskowcu rzeźby Chrystusa, Matki Boskiej Bolesnej, postaci św. Jana Ewangelisty, setnika oraz całego korowodu świętych, zazwyczaj patronów fundatorów. Każda Boża Męka w dolnej części cokołu ma tablicę inskrypcyjną, informującą o pobożnym fundatorze i dacie fundacji. Pierwotne, polskie inskrypcje na niektórych obiektach w czasie II wojny światowej

rozkazano zniszczyć – wykuto w ich miejscu nisze, w które wstawiono lastrykowe tablice z napisami niemieckimi.

W kapliczkach domkowych, wnąkowych i w maleńkich szafkowych najczęstszym wyposażeniem są obrazki maryjne lub figury św. Jana Nepomucena. Wizerunek Nepomucena umieszczano w kapliczkach przy stawach, strugach, mostach – wierzono, że święty, który poniósł męczeńską śmierć w falach Wełtawy, chronić będzie przed powodziami. Ten ulubiony na Śląsku święty towarzyszy też centralnym placom, dworom, kościołom jako posąg umieszczany na postumencie. Niektóre z tych figur wykonali znakomici artyści profesjonalni, jak chociażby pracujący w Raciborzu w pierwszej połowie XVIII wieku Jan Melchior Oesterreich, inne zaś artyści ludowi.

Do zachowanych do dziś zabytków architektury ludowej należą okazałe murowane domostwa chłopskie, jakie z kamienia i cegły budowano na śląskich wsiach już od połowy XIX wieku. Budownictwo drewniane, jakie występowało w regionie dość licznie jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku, zanikło już całkowicie z wyjątkiem kilku wsi górskich w Beskidzie Śląskim. Spośród beskidzkich miejscowości tylko w Istebnej znaleźć można obiekty budownictwa drewnianego stanowiące dość zwarty zespół. Najpiękniejsze, ostatnie, drewniane chałupy i budynki gospodarcze z całego Śląska ratowano w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, przenosząc je do skansenów w Chorzowie, Opolu-Bierkowicach i Pszczynie. Można tam zobaczyć między innymi takie osobliwości jak spichrze dworskie czy monumentalne chłopskie ośmioboczne stodoły, charakterystyczne kiedyś dla wsi pszczyńskich.

Zachowane zabytkowe budynki murowane na wsi śląskiej znajdują się dziś w stanie zagrożenia. Imponujące rozmiarami i wyniosłością dachu domy bogatych gospodarzy w Miedznej, Łące (Pszczynskie) czy w Cyprzanowie (Raciborskie) stoją niejednokrotnie puste, bo ich właściciele obok wybudowali nowe domy. Puste budynki niszczej. Tymczasem były to domy o ciekawych rozwiązaniach konstrukcyjnych, np. o izbach przykrytych potężnym sklepieniem z cegły (Miedzna), z pięknie zdobionymi elewacjami. W szczytach domów pojawiały się dekoracje: oko Opatrzności, rozety, półksiężycy, węże, a nawet świece i monstrancje. Te sposoby dekoracji dziewiętnastowiecznych murowanych domów chłopskich były przeniesieniem wzorów miejskich – zasady zdobienia fasady kamienic. Tam, gdzie nie zdobiono chłopskich domostw ornamentami figuralnymi czy roślinnymi, stosowano dla podkreślenia estetyki elewacji profilowane gzymsy, zaznaczano pilastry, przede wszystkim zaś umieszczano w szczycie domu wnąkę na ustawienie figurki świętego patrona, opiekuna domostwa. Często tuż obok widniała data budowy domu. W okolicach Raciborza – w Cyprzanowie, Pietrowicach

Wielkich, Gamowie – zwracały uwagę domy połączone z murowanymi sklepionymi bramami; takie zagrody niektórzy badacze nazywali frankońskimi. Podobne domy i zagrody znaleźć można na Śląsku Opawskim, ozdobą ich wnętrz były kiedyś malowane i fladrowane meble, głównie skrzynie na odzież i szafy.

Z tych zasobów ludowego budownictwa murowanego pozostały dziś tylko resztki, wymagające pilnej ochrony.